

HuczuHucz, Awersja

Siema morda, opowiem Ci jak to wszystko wygląda
O tłumach napalonych dziewczyn i wyciągach z konta
I czy każdy pierwszy lepszy raper to zna
Ta osoba, która rozpiardoli mainstream to ja!

Dobre wersy to ja!
Cała prawda to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!
A ten cały pierdolony rap biznes to gra!

Dobre wersy to ja!
Cała prawda to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!

Słabe teksty to ja!
Same kłamstwa to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!

A co Ty kurwa myślałeś, że usiadłem sobie ot tak
I pisałem specjalnie, żeby smutna była każda zwrotka?
By propsowała każda rzucona idiotka
Za taki fejm, to chyba wolałbym wyskoczyć z okna
Wiesz druga opcja, sam przyznaj
Pisałem te wersy zbyt szczerze, to powiedzieli, że pizda
A kto tu tak żałośnie podchodzi do świata
Jak poprawnie jest, gdy nawiniesz, że twoja ex to szmata
Ta, słuchało mnie sto osób to propsy
Jak tysiące to ten sam rap jakby nagle stał się gorszy, nie?
Można się zgubić, ale jest przyczyna
Im więcej ludzi Cię lubi, tym więcej ludzi Cię nie lubić zaczyna
Lecz kurwa finał jest tu prosty
Kto po Grammatiku i Pezecie dał Ci najwięcej emocji z Polski
Synu weź se daruj,
sprzedałem więcej płyt niż 1/4 mainstreamu na legalu
A Ty mów, że moi fani to jebani małolaci
To spójrz na nich i swojego szefa, kto tu mało płaci, co?
Zakoduj sobie w głowie jeden slogan
Że nie liczy się wiek, ale rap, który ich wychował
Wiesz, zawsze jak piszę wersy to się staram
Podpisałem trochę cyków w życiu, lecz mnie to nie jara
I przeraża mnie to wszystko, każdy krok budzi chandrę
A najcięższe co noszę, to ten wzrok ludzi na mnie

Ref.
Dobre wersy to ja!
Cała prawda to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!

Słabe teksty to ja!
Same kłamstwa to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!

Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!

Jak każdy inny chłopak siedziałem w domu i kleiłem teksty jakieś
Wtedy sukces miał setki znaczeń
Mainstream nawet w marzeniach był odległy raczej
Teraz nie mam marzeń, bo jestem najlepszym graczem
W tym pieprzę skromność, czas liczyć zyski
Gdy nie wierzysz w siebie, to też jesteś nikim dla wszystkich
Zjeździłem całe państwo z tym rapem
Czterdzieści koncertów by zamknąć Ci japę!
Zrobiłem hajs i stać mnie na wiele
Komuś się spodobał rap i ten ktoś mi zrobił przelew
Ja przelałem serce na scenę,
nie wiem czy to szczęście ale już nie chodzę z pustym portfelem
I tak jest u mnie co rano,
chcą mnie wytwórnice bo na smutnym rapie zwęszyły siano
I mogę się przyznać, gdy połowa sceny jest fałszywa
A jedyne o co mogą się przyjebać to ksywa!

Ref.

Dobre wersy to ja!
Cała prawda to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!

Słabe teksty to ja!
Same kłamstwa to ja!
Setki fanów to ja!
Tłum hejterów to ja!
Jedna miłość to ja!
I nienawiść to ja!